Nr. 59. Wtorek 29. Maja 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesiecznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Maksyma pror.
Środa. Feliksa p., Emilji.
Czwartek. Petroneli p. Grotusa.
Piątek. Nikodema.
Sobota. Erazma b. Blandyny.
Niedziela. Klotyldy.
Poniedziałek. Sławina Mitrofana.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 14 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 42 minut.
Długość dnia 15. godz. 28 minut.
Barometr nieruchomy.

EKLEKTYZM W POLITYCE.

—

Na początku bieżącego stulecia powstała we Francji szkoła filozoficzna, zwana eklektyczną. Twórcy jej — Royer-Collard, Cousin i inni — za fundament do zbudowania nowego filozoficznego gmachu wzięli następujące rozumowanie. Twierdzili, że we wszystkich istniejących szkołach filozoficznych, od najskrajniejszego materjalizmu do idealizmu najbardziej lotnego, kryje się niezawodnie po jednem ziarnku prawdy. Wybierzmy więc — mówili oni — te ziarnka z każdej filozoficznej szkoły, odłączmy je od otaczającej plewy, wyosobnijmy i potem razem skupmy w jeden gmach filozoficzny, a powstanie budynek umiejętny, złożony od dołu do góry z cegieł samej prawdy.

— Brawo! — zawołasz czytelniku, jeżeli nie jesteś biegły w filozoficznych badaniach, — brawo! co za wyborny sposób i jaka to szkoda, że ludzie przed wiekami na tę myśl nie wpadli. Zamiast suszyć sobie głowę nad coraz nowemi konceptami filozoficznemi, a kołczan swój zaopatrywać w ostre strzały do walki z przeciwnikami, idę do nich i biorę — mocium panie — od każdego z nich to, co jest w jego systemacie ziarnkiem prawdy. Z worem pełnym tych ziarnek wracam do domu i buduję gmach, który będzie...

— Systemem filozoficznym *rococo!*

Domyślasz się zapewne łaskawy czytelniku, dlaczego ci włożyłem w usta owo „mocium panie“, to znamię wszystkich umysłów anemicznie myślących. Zasłużyłeś na nie, boś nie dostrzegł, jak dalece z pomady i mydła złożona jest cała ta teza eklektyczna.

Słuchaj oto. Powiadasz, że idziesz szukać w każdym systemacie filozoficznym ziarnek prawdy, bo przypuszczasz, że w każdym po jednem się znajduje. Akceptuję to twoje przypuszczenie, jakkolwiek wiem, że przyparty do muru, nie potrafiłbyś go niczem udowodnić. Mniejsza jednak o to — dość, że idziesz szukać. Ale czy zastanowiłeś się nad tem, że wychodząc w taką drogę, wypada zaopatrzyć się w jakiś instrument, który ci da możność odróżnienia ziarnek prawdy, od otaczającego je fałszu? Masz po kolei zwiedzać rozmaite systemata filozoficzne, ale czy uprzytomniłeś sobie to dobrze, że wszedłszy do każdego z nich, nie będziesz zgoła wiedział, co prawdą jest, a co wyrobem bujnej lub wypaczonej fantazji? Cóż ci zatem służyć będzie jako kryterjum do odróżnienia owych ziarnek od plewy, — mądrych rzeczy od tworów głupoty?

Więc jedno z dwojga: albo nic nie znajdziesz i wrócisz jak wyszedłeś z pustemi rękami; albo też puścisz się w wędrówkę z jakimś już wyrobionym systematem filozoficznym, który z konieczności rzeczy będzie jednym z tych, co przed tobą stworzone już zostały.

I taki los spotał właśnie Royer-Collarda, Cousina i ich filozoficznych przyjaciół. Eklektyzm ich rozpłynął się w szkole metafizycznego idealizmu i umarł razem z nimi, — nie zostawiwszy nawet epigonów.

Taki sam los czeka polityczną teorję, z którą wystąpił prof. Leon Biliński, nowo kreowany poseł do Rady państwa i zalecany przez komitet centralny szlachcie naszej do wyboru na posła sejmowego.

Na poparcie tego zalecenia wydał on w drugiej edycji swoje „Znamiona polityki t. z. Stańczyków“, a w niej ponownie zaleca nam jako zbawienie, eklektyczną teorję zbierania ziarnek prawdy z każdego stonnictwa w celu utworzenia nowej politycznej grupy sejmowej.

„Należy — powiada on — dążyć do utworzenia takiego stronnictwa, któreby skupiło w sobie żywioły umiarkowańsze ze wszystkich stronnictw, od Stańczyków poczynając aż do najradykalniejszych postępowców“. — „Kto szczerze kraj miłuje, winien popierać stworzenie tego stronnictwa, zwłaszcza że nie potrzebuje przytem poświęcać swych przekonań, mniej lub więcej postępowych“.

I jakże ci się czytelniku podoba to polityczne stronnictwo *rococo*?

Mnie — wyznam ci otwarcie — myśl ta przypadła bardzo do gustu. Bo popatrz tylko jakie przyniesie nam ona korzyści:

1. Kolekcja dziwolągów galicyjskich wzbogaci się o jeden okaz;

2. Maskarada złożona z barwy różowej, białej i czarno-żółtej urozmaici się barwą szarą, jako syntezą tego politycznego eklektyzmu; kolekcja krawiecka wzbogaci się tedy o jeden kostium.

3. Wreszcie utworzenie szarego stronnictwa osłabi energję grupy białej i czarno-żółtej.

Zatem nasz poklask p. Bilińskiemu dajemy.

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Namiestnik hr. Potocki przyjechał wczoraj rannym pociągiem do Lwowa.

— Dowiadujemy się, że marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz jest już zupełnie zdrów.

— Ślub panny Marji Mysłowskiej córki Józefa i Natalji z hr. Lanckorońskich, z panem Edwinem Hohendorffem odbyć się ma we Lwowie d. 12 czerwca b. r. Starożytny ród Hohendorffów ma już tylko jednego reprezentanta po mieczu w nowożeńcu. Rodzina ta w 10tym wieku we Frankonji już znana, w 12tym w. rozpada się na dwie gałęzie: Ho-

---

9)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Pani Kora obchodziła się z Bronisią z właściwą jej ociężałą, bierną dobrocią, pan August był obojętnie grzecznym — goście, z któremi czasem zetknąć jej się przyszło, nie zwracali na nią uwagi. Jej położenie, ubogiej, smutnej sieroty, wśród tego świata bogatych i szczęśliwych, czyniło ją bardziej odosobnioną, niż gdyby żyła na bezludnej wyspie.

Był przecież człowiek, którego nauczycielka dzieci pani Kory zdawała się obchodzić, profesor Rudolf Zaklinka.

Od niejakiego czasu — to jest odkąd przyszła mu ochota powierzyć jakiś zawikłany i zapomniany proces w ręce pana Augusta, odwiedzał jego dom coraz częściej, przychodził nad wieczorem do kancelarji jako klient, a zostawał na herbacie jako gość i wtedy to Bronisia, siedząca przy stole pomiędzy swemi uczennicami, spotykała czasem jego przenikliwe, szare oczy patrzące w nią ze szczególnym wyrazem.

Trzeba przyznać profesorowi, iż do swoich obserwacyj wybierał zawsze takie chwile, kiedy nikt, prócz ich przedmiotu chyba, nie mógł go złapać na gorącym uczynku.

Zdarzało się także, iż Bronisia przechodząc przez buduar zastawała go, jak czekał na kończącą swą toaletę panią Korę, wówczas wstawał, kłaniał jej się głęboko i przeprowadzał ją tym samym dziwnym wzrokiem aż do drzwi. Nigdy wszakże nie odezwał się do niej. Oczy jego mówiły czasem wyraźnie: „Nie jesteś taką, jaką się być wydajesz. Jakąż więc jesteś?“ ale usta nie zdawały się skore do pytań.

Dzięki temu postępowaniu profesor nieznacznie wysunął się na pierwszy plan w umyśle Bronisi, z pomiędzy otaczających ją osób. Tamci wszyscy byli jej, jak ona im obojętni, on ciekawością swoją budził w niej także ciekawość, a zarazem pewną obawę. Wzrok jego robił na niej takie wrażenie, jakby się w nim coś niedobrego kryło.

Całą przyjemnością Bronisi w tem nowem jej życiu były każdoniedzielne odwiedziny u panny Walerji, dawnej przyjaciółki jej matki. Przychodziła tam o czwartej, a tuż potem zjawiał się Marjan. Zasiadali przy stoliku po obu stronach przygłuchej trochę staruszki, ona częstowała ich kawą i rogalkami a oni w zamian za to bawili ją rozmową, ową rozmową, o której z taką goryczą wyraził się Marjan w posępnym dniu rozstania się z Bronisią. Nie przewidział tylko tego, że panna Walerja oddawała się z zapałem polityce i że będzie musiał odczytywać wraz z nią hieroglify spółczesnej dziejowej karty. Przytem, ta miłośniczka politycznych rozpraw była krańcową pesymistką. Nikt zapewne nie widział przyszłości świata, a w szczególe Europy w bardziej czarnych niż ona kolorach. Słuchając jej przepowiedni, najweselej usposobiony człowiek mógł był popaść w melanholję. Prorocze wybuchy panny Walerji miały przecież tę dobrą stronę, że się często znużona niemi zdrzemnęła — wtedy Bronisia i Marjan patrzyli na siebie przez stół długo i smutnie, ala milczeli, żeby jej nie obudzić.

O szóstej młoda nauczycielka całowała w ramię starą pannę i wracała do swoich chlebodawców. Marjan ją odprowadzał. Jesień tego roku była wyjątkowo przykra. Świszczący wiatr pędził śnieżyste zamiecie po ulicach, a o zmroku ruch na oślizgłych trotuarach prawie ustawał. Tylko zmuszeni potrzebą przechodnie przesuwali się zziębnięci i spieszący koło tych dwojga, którzy szli tak wolno, jak gdyby majowe słońce przyświecało ich krokom. Marjanowi marzła ręka w której trzymał parasol nad Bronisią, jej sztywniały paluszki spoczywające na jego ramieniu, turkot powozów przeszkadzał im rozmawiać a jednak — starali się przedłużać te chwile, bo po nich następowała rozłąka na cały, długi tydzień.

Raz w połowie grudnia, gdy tak szli walcząc z zawieruchą, wyminął ich z tyłu idący mężczyzna, a wymijając zdjął kapelusz i ukłonił się głęboko Bronisi, rzuciwszy badawczem spojrzeniem na jej towarzysza. Był to Rudolf Zaklinka, spieszący widocznie w stronę mieszkania państwa Augustów.

Bronisia, której to spotkanie miłem nie było, zmieszała się niewymownie, gdy wszedłszy w

hendorffów i Gröbenów, w 14tym w. z krzyżakami wchodzi do Prus i łączy się z Walenrodtami, Aproksinami, Derschowami, Mülbenami, w 15tym w. ród tem rozmnożył się już ogromnie. Pod Grunwaldem kilku Hohendorffów zginęło, walcząc przeciw Jagielle. Potem jedna ich linja przesiedliła się do Polski. Ród ten wydał wielu dyplomatów i generałów, że pobieżnie wspomniemy tu kilku: Jerzego który polityką wschodnią pod wodzą Eugeniusza ks. Sabaudzkiego kierował, Gwilhelm poselstwo do papieża odprawiał, Krzysztof w 17tym wieku „stanąwszy przy artylerji, króla i wojsko salwował“ i własnym kosztem fortecę świętej Trójcy zbudował, za co lennem prawem wieczystem dobra Wodniki od Rzeczypospolitej dostał, Jerzy był ostatnim dowódcą twierdzy lwowskiej itd.

Na festynie akademickiem, o którym już pisaliśmy, odegrana zostanie komedyjka, którą specjalnie dla tego festynu przyobiecali napisać pp. Adolf Abrahamowicz i Leon Madejski. Wykonają ją najlepsze siły amatorskie naszego miasta, a przedewszystkiem mają być w tym celu uproszone dwie najznakomitsze nasze amatorki.

Doniesienia teatralne. Dziś we wtorek w miejsce ogłoszonej operetki „Karnawał w Rzymie“, daną będzie po raz siódmy komedja M. Bałuckiego „Dom otwarty“ a to z powodu chwilowej niedyspozycji pani Skalskiej, która przeziębiwszy się, nabawiła się lekkiej chrypki.

Pan Lubicz objął na nowo rolę Fikalskiego, wesołego aranżera, którą nawiasem mówiąc — gra arcywybornie.

Jutro we środę — powtórzoną będzie znakomita komedja Sardou p. t. „Safanduły“ z udziałem panny Stachowiczównej.

Z komedji „Nieboszczyk“ odbywają się od tygodnia próby, pod energiczną reżyserją pana Lubicza.

W przyszłym tygodniu, przedstawioną będzie sztuka, pp. Erckman i Chatrian p. t. „Bracia Rantzau“ w której rolę starego Florentego odegra po raz pierwszy pan Fiszer — a pp. Zboiński i Żelazowski wystąpią w rolach braci Rantzau — Jakóba i Jana.

O operacji dra Mikulicza, o której pisaliśmy wczoraj, możemy jeszcze ten szczegół dodać, że nowotwór wyjęty z gardła chorej niezostał jeszcze mikroskopowo zbadany i że przeto pewności nie ma, czy jest formacji rakowej. W każdym razie operacja była świetną. Chora ma się bardzo dobrze, jak nam donosi dr. Wehr, którego opiece lekarskiej jest powierzoną.

Pisząc o „wesołym zakonniku“ chcieliśmy usunąć powód do zgorszenia, jakie ów jegomość nieprzyzwoitem zachowaniem stę wywoływał. Do ustępu tego musimy jeszcze to dodać, aby nie dać powodu do różnych domysłów i niesprawiedliwych posądzeń, że ów „wesoły zakonnik“ nie należy do żadnego z lwowskich zakonów, ale przybywszy na krótki czas z pełną kieską z prowincji, chciał poznać w towarzystwie swego przyjaciela tajemnice życia kawiarnianego... Jak dowiadujemy się, opuścił już mury naszego miasta z lżejszą kieszenią, ale syt wrażeń i wspomnień o mile przepędzonych godzinach.

Sobieski pod Wiedniem, obraz p. Jana Kruszyńskiego, malarza tutejszego, zostanie jak nam donoszą wkrótce wystawiony na widok publiczny.

Nasze dorożki. Lwów, jakkolwiek ma pretensję liczyć się w poczet miast wielkich, posiada mnóstwo jeszcze rzeczy, które tylko w małem, żydowskiem miasteczku napotkać można. Na razie wspomniemy tylko o naszych jednokonkach. Pominąwszy okoliczność, że na całą setkę dorożek, zaledwo jedna czy dwie istnieją karetki, których brak osobliwie w porze słotnej daje się uczuwać, powoziki lwowskich fiakrów wstyd tylko naszemu miastu przynoszą i bardzo złe wrażenie sprawiają na przyjezdnych podróżnych.

Niektórzy zaś automedoni lwowscy tak obszarpanie i brudno wyglądają, że wcale nie zachęcają do użycia przejażdżki. Gdzieindziej policja pilnie czuwa nad tem, aby dorożki utrzymywane były w największym porządku, konie zdrowe i dobrze utrzymane a woźnice przyzwoicie ubrani.

Nieraz się zdarza, że koń dorożkarski ustaje pod górę, a woźnica z największą flegmą oświadcza gościowi, że nie pojedzie dalej. Niedawno zaś zdarzył się wypadek, że dorożka którą trzech jechało za żółkiewską rogatkę, rozsypała się i jadących wyrzuciła w kałużę błotnistą.

Dziwoląg. Pochwały godnem jest, że pewien fabrykant wody sodowej nie sprowadził, jak inni syfonów z napisami niemieckimi; skoro jednak okazał postęp w tym kierunku, nie powinien stwarzać dziwolągów, a jeżeli sam nie włada polskim językiem, komuś innemu powierzyć zredagowanie napisu na syfonach. Widzieliśmy syfon z napisem: „Hygea fabryka napojów chlodzacych Jakóba Nukego w Levowie“. Kaleczenie takie języka na równi stawiamy z germanizacją, i sądzimy, że p. fabrykant usunie te napisy ośmieszające jego zakład.

Trychiny w mięsie końskiem. W Wiedniu dokonano odkrycia, że mięso końskie nie jest wolne od tych niebezpiecznych żyjątek. W tych dniach umarła w szpitalu pewna wyrobnica, a po sekcji lekarskiej okazało się, że umarła wskutek zjedzenia mięsa końskiego zakażonego trychinami. Namiestnictwo niższo-austrjackie poleciło komisji lekarskiej zbadać, w jaki sposób objawiają się trychiny w mięsie końskiem, i odpowiedzieć na pytanie, jakim sposobem dostają się w organizm zwierzęcia trawożernego.

Malarstwo religijne należy jak wiadomo do tych gałęzi sztuki plastycznej, które już coraz rzadziej pokrywają się liściem i kwiatem, a jeżeli kiedy niekiedy wypuszczą jaki pączek, to jest on tak wątły, tak słaby i tak mało religijny, że robi wrażenie, jak gdyby przypadkowo czy dla spekulacji pieniężnej z innych gałęzi na tę zabłądził. Spekulacja pieniężna niemałą bowiem w tej sprawie odgrywa rolę. Kościoły katolickie mnożą się, przeto na religijne obrazy popyt jest coraz większy. Tymczasem produkcja ich niepospolicie mała. Stąd rośnie ich cena, a rosnąc, skłania wielu artystów do poświęcenia swego pendzla na tworzenie dzieł sztuki, zadość czyniących tej ekonomicznej potrzebie. Ale dzieła te, tworzone pod wpływem ekonomicznych pobudek, a nie z natchnienia religijnego, są najczęściej utworami religijnemi dla tego tylko, że mają motyw z teologji zaczerpnięty lub nieraz tylko tytuł. Reszta zaś w nich, myśl wewnętrzna, sposób traktowania przedmiotu, nawet akcesorja, wszystko to jest współczesne, świeckie na wskróś, owiane duchem krytyki XIX. stulecia, przesiąknięte do głębi nowoczesnym pozytywizmem. Artyści bowiem, którzy je tworzą, są to fabrykanci religijnych utworów, a nie poeci religijni. Zarabiają wprawdzie grube pieniądze i w sferach klerykalnych są bardzo popularni i renomowani, ale podobni są do tych księgarzy-żydów, którzy dla spekulacji poświęcają się wydawnictwu książek do nabożeństwa.

Jednym z takich najbardziej słynnych i religijnych malarzy francuskich jest pan Morot. Owoż w tegorocznym salonie wystawił on „Chrystusa na krzyżu“. Posłuchajmy tedy, co o tem dziele pisze jeden z wytrawnych, a konserwatywnych krytyków. „Obraz ten — powiada on — jest religijnym z treści i nazwy, ale nie z idei. Olbrzymimi swoimi rozmiarami i oryginalnością pomysłu przyciąga on tłumy do siebie, a jak to często w tłumach bywa, znajduje w nich zwolenników i chwalców. Morot nie trzymał się w przedstawieniu Chrystusowej męki legendy i ewangelistów, a wprowadził ulepszenia, które naturze rzeczy więcej według jego przekonania odpowiadają. Tak krzyż jego jest szubienicą w formie litery T, a złożony jest z tak olbrzymich kloców, iż nie tylko Chrystus, ani żydowie, ale nawet takie olbrzymy, jakie porobił na tryptyku katedry w Anvers Rubens, nie mogłyby poradzić z nim sobie. Chrystus przybity jest za ręce gwoździami, ale swoją drogą za ramiona i w połowie ciała przywiązany grubemi linami. Nogi jego nie złożone razem, ale wykręcone, przybite są z dwóch przeciwnych stron kloca. Głowa podniesiona do góry i położona na poprzecznej krzyża, wykrzywioną ma twarz w strasznych mękach konania. Umierałby tak niezawodnie pospolity człowiek, katowany w ten sposób, ale nie Bóg-człowiek. Ukrzyżowanego, szczególniej w wyższej połowie ciała, pod względem anatomicznym znakomicie wykończył artysta, ale najmniejszej iskierki bóstwa nań nie zlał, a dramat zrozumiał jedynie jako cierpienia cielesne“.

Zakwestjonowany obraz Rafaela. Rząd francuski kupił w Rzymie obraz rzekomo Rafaela za skromną sumkę 200.000 fr. Obraz ten, przedstawiający Apollona i Marsa kupiony był w roku 1856, w Londynie przez obecnego jego sprzedawcę p. Maurycego Moora, za cenę stosunkowo nieznaczną. Specjaliści Brytańskiego muzeum sądzili wtedy że obraz nie był dziełem Rafaela. W Berlinie przeciwnie, uznano jak najkategoryczniej autentyczność tego rafaelowskiego płótna. Długo zresztą toczyły się o to spory.

Paryscy krytycy wydali już mnóstwo broszur w tej materji, kwestia jednak dotąd nie jest stanowczo rozstrzygnięta. Obraz jednak ma być, bądź co bądź, znakomity i rząd republiki nie wahał się wyłożyć tak znacznej sumy na jego zakupno.

The foothing. W Paryżu wchodzi obecnie w modę nowy zupełnie sport, posiadający dotąd angielskie tylko miano — t h e f o o t h i n g. Sport ów jest pewnego rodzaju wyścigami, w których się zresztą zwycięża nie szybkością biegu, lecz wytrwałością w pieszej wycieczce. Palmę pierwszeństwa w jednej z takich wycieczek otrzymała, zamieszkała w Paryżu, słynna z piękności hr. Mikołajowa Potocka. W licznem dość towarzystwie wyrnszyła ona z pałacu swego na Avenue Friedland do hotelu „des Réservoirs“ w Wersalu i przestrzeń tę wynoszącą 20 kilometrów, przebyła w ciągu trzech godzin, pozostawiwszy po za sobą męskich swych towarzyszów o trzy kwadranse drogi. Tak wyglądają najmodniejsze wyścigi...

Niepełnoletnim sprzedawać tytoniu — nie wolno! Taką ustawę wydali niedawno dbali o zdrowie dorastającego pokolenia ojcowie stanu New-Jersey w północno-amerykańskiej Republice. Nadobna trafikantka, któraby sprzedała jednego choćby papierosa młodzieńcowi, liczącemu mniej niż 21 lat wieku, ulegnie za każdym razem karze 20 dolarów. Toż samo postanowiono względem użycia napojów wyskokowych.

Ogólne dziś są skargi w Ameryce, że młode pokolenie zużywa się szybko i wcześnie, nie osiągając należytego stopnia siły fizycznej i zdrowia. Ćwiczenia gimnastyczne i wszystkie tego rodzaju zabawy nie znajdują uznania wśród młodego pokolenia, ćmiącego od urodzenia nieledwie papierosy, pijącego różne spirytualia i uganiającego się za równie wymokłemi spódniczkami. Stare silniejsze pokolenie kiwa na to głowami, wspominając o czasach swej innej zupełnie młodości i radzi nad zaprowadzeniem jakich igrzysk, na wzór Olimpijskich, ażeby się nauczono czcić męską prawdziwie piękność i siłę.

Pojedynek ojca z synem odbył się niedawno, jak donosi „*Nowoje Wremja*“ w jednej, z południowych gubernji. Powodem do pojedynku — „*cherchez la femme*“ — kobieta oczywiście, do której tak ojciec, jak i syn jednaką pałali miłością. Kula synowska tak zraniła ojca, że musiano go odnieść do domu. Jaki układ następnie zawarli krewni zapaśnicy o przedmiot swojej miłości i pojedynku, dotychczas nie wiemy.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Mucha warszawska daje następujące wyjaśnienie gramatyczne:

Mąż pisze się przez *ż* — dla tego, ażeby nie myślał, że jest czemś lepszem od żony, która się też pisze przez *ż*.

---

bramę zobaczyła profesora jak stał, wstrząsając z wielką flegmą zaśnieżony parasol. Że czekał umyślnie, to nie ulegało żadnej wątpliwości, bo wyprzedził ich był znacznie.

Jakoż taić się z tem wcale nie myślał. Ukłonił się powtórnie i przystąpił do niej bez wahania.

— Czy to brat, czy narzeczony pani? — zapytał najnaturalniejszym tonem, jak gdyby to nie były pierwsze słowa, z jakiemi się w życiu do niej zwracał.

Rumieniec gniewu oblał twarz Bronisi. Śmiałość profesora zraniła jej dumę.

— Znajomość moja z panem — odparła drżącym głosem — nie obowiązuje mnie do odpowiedzi na pytanie, które wydaje mi się co najmniej dziwnem.

— Być może. Pytam, bo słyszałem jak nazwałaś pani tego młodego człowieka po imieniu, przyznasz więc pani, że mogło mi przyjść na myśl, że jest on albo jednym albo drugim.

Bronisia nic nie odpowiedziała.

Zwróciła się ku schodom. Profesor niezrażony postąpił za nią.

— Niepowinnaś się pani gniewać — ciągnął dalej. — Mam ustaloną reputację ekscentryka i przyzwyczajony jestem, że mi wiele z tego tytułu przebaczają. Chęć obrażenia pani daleką była odemnie, przeciwnie, ucieszyłem się z tego odkrycia, pozwalającego mi przypuszczać, że jest ktoś co ma prawo opiekować się panią. Sądziłem, że pani jesteś zupełnie samą na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kochanek pisze się przez *ch*, aby mu dać do zrozumienia, iż powinien zapomnieć na jakiś czas o Hankach, Henrysiach Hortensjach i innych istotach, które się piszą przez *H* i w ogóle przez wszystkie inne litery alfabetu.

Z *Muchy* warszawskiej.

Pytania i odpowiedzi.

Co pozostaje człowiekowi, który nie ma odwagi strzelić sobie w łeb?

Małżeństwo.

Co pozostaje człowiekowi, który gotów w każdej chwili strzelić sobie w łeb?

— Małżeństwo.

Co pozostaje człowiekowi, który strzelał sobie w łeb, ale odebrano mu pistolet?

— Małżeństwo.

Z matematyki.

Co jest reguła trzech?

Zwyczajna reguła wszelkich pożyczek, gdzie się procent płaci trzy razy.

Raz przy zaciągnięciu pożyczki, drugi raz przy nieopłaceniu rat, a trzeci raz po zasądzeniu egzekucji kapitału, procentów i kosztów sądowych.

Myśl filozoficzna *Muchy* tak wygląda:

Roztropny człowiek ma kij do podpierania się.
Roztropniejszy ma plecy do oparcia się.
Najroztropniejszy ma przyjaciela do zaparcia się.

Kurjer świąteczny przynosi nam następującą Bajkę warzywną:

Raz młody kartofelek w sklepowej wystawie,
Ze swej bladej świeżości pysznił się jak pawie,
— Patrz, mówił do starego, jakim ja świeżutki
I pełen wszelkiej urody.
Jestem jak orzech drobniutki,
Malutki.
A ile w sobie mam wody!
To furda leśne jagody.
Nie tak, jak ty staruchu! coś już puścił pędy
I białemi wąsami szukasz ziemi z wiosną.
Na mnie te wąsy nie rosną,
Ja mam u smakoszów względy.
Kucharz mnie pięknie ubierze
I w natkę i w masełko,
Będę jak pieścidełko,
Ozdabiał pańskie talerze...
— Cicho, blady pędraku, rzekł kartofel stary,
Niedorostku co pleciesz bez końca i miary.
Za ten pieniądz — co za cię gastronom zapłaci,
Nas starych przyjdzie korzec na stół głodnej braci.

Postępowicz i Zacofander, stali współpracownicy *Kurj. świąt.* prowadzą następującą rozmowę:

— Co powiesz Janklu na takie niepraktykowane nigdy w porze obecnej zimna.

— Ny, co ja mam powiedzieć? dobrze jest bo okowita zaraz zdrożała!

Szczutek wykradł z „Życia powiatowego“ następujący djalog:

No, sąsiedzie, domagają się od nas, abyśmy koniecznie wybrali bodaj jednego profesora...

— A, pod żadnym warunkiem, człowiek miał już dość za młodu z profesorami do czynienia. Gdybym się był z drugiej klasy nie urwał, byliby mię umęczyli.

Gogątka *Szczutka* rozumują:

— Ty, czy prawda, że występujesz ze szkoły?

— W tym sezonie zawsze—i zapisuję się na prywatystę.

— Aha, ze względu na egzamin...

Szczutek podsłuchał:

— Koniecznie zdałoby się nam więcej rodaków-dygnitarzy rządowych.

— A to dla czego?

— Bo miastom naszym brakuje kandydatów poselskich — one jak nie mają ministra, tak nie wiedzą już, co robić.

Różowe Domino opisuje zgromadzenie przedwyborcze.

Poseł.

— Z smutkiem staję dziś przed Wami!
Znów kadencję się przespało;
Do roboty było wiele,
Jednak nie się nie zdziałało; —
Nie chcę Was frazesem łudzić,
Nie chcę piosnką bawić łzawą, —
Wszyscy wiecie, żem jest szczerym,..

Wyborcy.

— Brawo! brawo! brawo! brawo!

Poseł.

— Że się Wam za kołnierz leje,
O tem wszyscy dobrze wiecie; —
Nie zyskaliśmy i tynfa
W politycznych spraw rulecie;
W radzie Państwa, jak i w Sejmie
Sprawa nasza szła kulawo; —
Lecz czyż mogło być inaczej?

Wyborcy.

Brawo! brawo! brawo! brawo!

Poseł uskarża się dalej na Stańczyków, im całą winę przypisuje, bo powiada, że nie czuł się dość silnym, aby z nimi walczyć, w końcu prawi tak:

Poseł.

— Świat mi przyzna, żem powinność
Spełnił moją jak należy,
I wywiązał sie z mandatu,
Który moja ręka dzierży;
Sądzę więc, żem do ufności
Waszej słuszne zyskał prawo,
I — że znów mnie wybierzecie!...

Wyborcy.

Brawo! brawo! brawo! brawo!

Z Słownika *Różowego Domina* zanotować wypada następujące znaczenie wyrazów:

Podłość: rodzaj idealnego lokomobilu, którym się bardzo prędko dochodzi do zamierzonego celu.

Poduszka: okazja do podróży w krainę niebieskich migdałów.

Poganin: nienasycony teolog, któremu jeden Bóg nie wystarcza.

Pomada: styl hrabiego Stanisława Tarnowskiego.

Praca: poczciwa żona i towarzyszka naszego życia, której chętnie przyprawiamy rogi

Prawo: wóz, który wtedy tylko dobrze jedzie, jeżeli się go smaruje.

Prawda: zbytkowny towar, którego handel nie przynosi żadnych korzyści.

SYRENA.

Obrazek sceniczny L. Madejskiego.

—

Życie kąpielowe ma bezwątpienia pewne charakterystyczne swoje cechy, a wielu już nowelistów i dramaturgów wyzyskiwało je w swoich utworach. Z pobytu też u wód galicyjskich zaczerpnął p. Leon Madejski wątku do przedstawionej wczoraj po raz pierwszy: „Syreny“. W jednoaktówce tej rozwija autor równorzędnie niemal dwie akcje w identycznym kierunku, ale w odmiennym stosunku działających osób. Kobieta-syrena, której powabom nikt oprzeć się nie zdołał, spotyka wreszcie ślepego na nie Odysseu-za; z drugiej strony mężczyzna-motyl oddany ciągłej igraszce z kwiatkami salonowych cieplarń, wpada w siatkę, której się najmniej obawiał.

Syrena jest bohaterka sezonu panna Irena Czarska. U stóp tej piękności klęczy cała płeć brzydka oprócz jednego pana Iwona, który okazuje się jak marmur chłodnym. Ambicja kobiety każe Irenie wyzwać do walki tego śmiałka, aby ostatecznie z całym arsenałem swych wdzięków kapitulować przed przeciwnikiem, wyrastającym ponad poziom całej falangi otaczających ją lekkoduchów, pełnym trzeźwych poglądów a w sercu szczerych uczuć. Rozmowa z Iwonem przetwarza kokieteryjną syrenę w myślącą i po raz pierwszy kochającą kobietę. Podobnie krótki proces moralny rozstrzyga losy drugiej pary. Gustaw, jedna z ofiar syreny, pod wpływem rozsądnych słów i taktyki pny Malwiny, składa motyle swe skrzydła u stóp tej, której dotąd unikał, a dzięki której przejrzał prawdziwe szczęście i cel życia.

Tak korzystne zmiany w usposobieniach tych osób zbliżają je oczywiście do siebie, a wskutek tego syrena nie potrzebuje na wzór prawdziwej ginąć z rozpaczy.

Iwon po nawróceniu zbłąkanej a prześlicznej owieczki, prosi ją aby go uszczęśliwiła swą ręką, a panna Malwina zgadza się poślubić pana Gustawa, ex-motyla.

Tę główną akcję urozmaica typ cynicznego blagiera, który ciągle spekuluje nad ulokowaniem swego bezwartościowego imienia w tabuli najbogatszej panny i poczciwego wujaszka, który chcąc ratować siostrzeńca ze sideł piękności, w stanowczej chwili sam sobie z niemi rady dać nie może.

Całość jak poprzednie prace p. Madejskiego pozostawia miłe wrażenie, bo jest zręcznie ułożona i skomplikowana; wiele w niej życia, djalog gładki, okraszony dowcipem i humorem, ale wolnym od pogoni za effektem i dwuznacznością. Nadto autor delikatnem swem piórem umie w charakterystyce tak dodatnich jak i ujemnych swych postaci rozdzielać szczęśliwie światła i cienie, — na czem wygrywa to co jest najważniejszem a mianowicie prawda i naturalność.

Wykonanie było bardzo dobre Role rozdano szczęśliwie, a każdy z artystów, czując się we właściwym sobie żywiole, grał z niezwykłą precyzją. Możemy więc tylko powiedzieć, że biorące udział w tej sztuce panie Zapolska, Żelazowska i pp. Kwieciński, Lubicz i Zamojski prześcigali się w starannej egzekucji swoich ról. Publiczność wywołała autora, a oklaskami uwieńczyła artystów. Przedstawienia dopełniła znana farsa p. Abrahamowicza „Vis-a-vis“ i St. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa“.

Przedstawienie było zakupione przez komitet Towarzystwa „Oświaty ludowej“. Dochód, o ile słyszeliśmy, nie jest takim na jaki zasługiwał jeden z najpiękniejszych dziś celów.

En.

GŁOSY PRASY.

Gazeta Narodowa jest mocno z manifestu carskiego niezadowolniona co dowodzi, że widocznie przypuszczała, iż car, a właściwie Katków, Tołstoj i Pobiedonoscew, tak się roztkliwią faktem włożenia złotej korony na głowę jednego z Romanowów, iż od razu odstąpią od swojego programu i wyprą się tych idei, w imię których walczyli w ciągu długiego swego żywota. Dopóki w Rosji był car samodzierżawny, dopóty można było jeszcze przypuszczać ewentualność nagłych zmian, bo jednostka może dla bezpieczeństwa własnego robić nawet wielkie skoki i ustępstwa ale odkąd wyłoniły się z chaosu niewolniczego polityczne stronnictwa, odtąd wszelkie nagłe zmiany mogą być tylko wypływem rewolucji. W zwykłym zaś biegu wypadków powstawać nie mogą, bo elementów do powstania swego nie znajdują. *Gazeta Narodowa* niepotrzebnie więc bawi się w poezję i gniewa się, że car niedostarczył jej „promyków nadziei“, bo carat dostarczający promyki nadziei byłby politycznym nonsensem. Jak może to, co jest stare, średniowieczne, azjatyckie i już strupieszałe fabrykować rzeczy takie, które budzić mogą uczucie patrzące w przyszłość i żyjące aspiracją do niej? Ale posłuchajmy własnych słów *Gazety Narodowej.*

„A więc nic — więc ani jednego ułaskawienia skazańców politycznych — ani jedna zapowiedź lepszej przyszłości, ani promyka nadziei, że będzie można w Moskwie swobodniej odetchnąć! Wszystko tak jak było — ludek upije się na koronacji pod dozorem żandarmów, i dalej będzie uginał szyję pod dotychczasowe jarzmo. Krótkowidztwo doradzców carskich i ich przewrotność, ani o krok nie posunęły sprawy ulepszenia systemu rządowego w Moskwie, ani jednej nie rozwiały chmurki na ciemnym horyzoncie stosunków w Moskwie. A chmury te gromadzą się coraz czarniejsze, i coraz więcej gromadzi się w nich elektryczności. Manifest carski, nie był konduktorem, któryby choć część tego wybuchowego materjału spokojnie sprowadził na ziemię“.

Dziennik Polski nic dzisiaj nie przynosi swojego, przedrukowuje jeno z *Czasu* memorjał pana Wrotnowskiego,, dyrektora Banku krajowego, wystosowany do Wydziału krajowego, a o którym pisaliśmy już wczoraj.

Gazeta Lwowska, która za rządów Auersperg-Lassera nie miała słów pochwały i uwielbienia dla gabinetu, ignorującego żądania Czechów, dzisiaj, gdy wiatr inny wieje, nie znajduje słów nagany dla *Pester Lloyda*, który chciał się pochlebić Niemcom kosztem Słowian. Co warte wystąpienie *Pester Lloyda*, mówiliśmy już na innem miejscu. Dla nas ta walka między organem pół-

urzędowym a inspirowanym jest tylko z tego względu zajmującą, że pokazuje jak to w rozbieżnych kierunkach kręcą się kółka tej centralnej maszyny, której jedno ramię sięga aż do *Gazety Lwowskiej* a drugie dochodzi aż do *Pester Lloydu*. Posłuchajmy więc, co pisze *Gazeta Lwowska*.

„W artykule tym — pisze ona — a właściwie w tej napaści, rozwiązanie sejmu czeskiego przedstawione jest jako „akt pogwałcenia i absolutnego poddania niemieckiego żywiołu pod słowiański“ jako przyznanie „liczbie wyższości nad duchową siłą“, wreszcie jako „zeslawizowanie Austrji i rozbicie jej jednolitego kompleksu państwowego na parcele federalistyczne“. Jeżeliby takie zdania pojawiły się w jakim dzienniku francuskim, powiedzianoby, że jest to najświeższy produkt tej lekkomyślnej ignoracji, z jaką francuscy dziennikarze zawsze traktować zwykli stosunki i kwestje obcych państw; jeżeliby coś podobnego napisał jaki organ berliński, możnaby to położyć na karb togo szowinizmu germańskiego, który świat cały traktuje ze stanowiska *einer superioren Rage*. Ale żeby dziennik węgierski, mający pretensję nietylko do znajomości stosunków austrjackich, lecz co ważniejsza, do taktownego omawiania tych stosunków, mógł wystąpić z podobną elukubracją — to już nie podobna wytłumaczyć inaczej, jak chyba w ten sposób, że chwilowo popsuła się w tym dzienniku wzorowa zresztą organizacja redakcyjna i jakiś debiutant dorwał się na jeden dzień misji napisania kierującego artykułu“!

Gdyby *Pester Lloyd* czytywał *Gazetę Lwowską* — tylko w tem bieda, że on jej nie czytuje — ale gdyby ją czytywał, to mógłby przemówić do niej w te słowa: „Zacny organie rządowego polskiego stronnictwa! Nie galopuj tak bardzo w prawo, bo będziesz musiał kompromitować się potem, jak przyjdzie z Wiednia rozkaz: „w lewo zwrot! marsz!“ Trzeba być więcej umiarkowanym i zawsze mieć to na pamięci, że po wiatrach wschodnich przychodzą zachodnie. Co się zaś mnie tyczy, to moja maszyna nie popsuła się wcale, tylko mam zasadniczą nienawiść do Słowian i wszystkich ich, razem z Tobą, utopiłbym w łyżce wody. — Vale. *Pester Lloyd*“.

Przegląd polityczny.

Austrja. Wybory do sejmów krajowych wciąż na porządku dziennym. Stronnictwo centralistyczne w Krainie postanowiło uchylić się od wyborów, w Sejmie więc Słoweńcy mieć będą większość dwu trzecich, opozycję zaś tworzyć będzie 10 posłów z kurji dworskiej, którzy jednak do partji wiernokonstytucyjnej właściwie nie należą.

— Delegacje wspólne, według doniesienia *Fremdenblattu* zwołane być mają na drugą połowę października.

— Jeden z organów lewicy węgierskiej *Egyetertes* sympatycznie wita rozwiązanie sejmu czeskiego, uważając je za spełnienie najskromniejszego z żądań czeskich. Mówiąc tedy o słusznych wymaganiach ludów słowiańskich i wygórowanych pretensjach Niemców, dziennik węgierski odzywa się w te słowa: „Niemiecko — austrjaccy politycy są wtedy najmniej sympatyczni, gdy przywdziewają płaczliwą maskę uciemiężonych, po za którą kryje się tylko ciasny egoizm. Niemcy powinni się byli już dowiedzieć, że kij ma dwa końce i że tyle ubóstwiana przez nich centralizacja może się przeciw nim zwrócić, a partje autonomistyczne zakosztowawszy smacznego jabłuszka centralizacji, mogą jej użyć na to, ażeby Austrję uczynić państwem słowiańskiem...“

— Berlińska *Volks Zeitung* pisze o partyjnych stosunkach austrjackich co następuje: „Podczas gdy dwie główne partje w Austrji: „liberalno-centralistyczno-niemieckie stronnictwo wiernokonstytucyjne“, czyli tak zwana „Zjednoczona lewica“, a z drugiej strony konserwatyści, klerykały i słowiańskie partje autonomistyczne walczą z sobą o władzę, wśród ludu okazują się oznaki tworzenia się trzeciej partji niezawisłej, która domagać się będzie rozszerzenia swobód politycznych i przeprowadzenia reform socjalnych. Przywódcy parlamentarni tak się zacietrzewili, że nie widzą grożącego im niebezpieczeństwa. Lud wie, że gdyby jutro powrócił gabinet centralistyczny, nic by na tem nie zyskano. Nowa ta partja zamierza oprzeć się na ludzie wiejskim i rękodzielnikach, znajduje zaś przytem zwolenników i wśród niezawisłej inteligencji. Wiele stowarzyszeń polityczych Wiednia podziela te przekonania. Ruch demokratyczny wszędzie się budzi i nowe wybory wprowadzą niewątpliwie znaczną liczbę prawdziwych reprezentantów ludu do Rady państwa“. Oby przepowiednie berlińskiego dziennika sprwadziły się jak najrychlej!

Rosja. Przedwczoraj w niedzielę odbyła się tedy carska koronacja i ogłoszono manifest, co do zawartości którego nie myliliśmy się bynajmniej.

Musimy jednak opisać rzecz po kolei, jak się odbyła.

O 7ej już rano, salwy artylerji i ponury bas wielkiego dzwonu Iwana Wielkiego, w towarzystwie tysiąca pomniejszych — obwieściły Moskwie rozpoczęcie się koronacyjnego obrzędu. Kreml od świtu już był nader ożywiony, i wszystkie miejsca zajęte przez tłumy ludu. Po długotrwałej ulewie, poprawiła się pogoda. O 8mej już nadzwyczajni ambasadorowie i całe ciało dyplomatyczne udało się na ceremonję koronacyjną. Do wnętrza cerkwi mieli przystęp tylko przewodnicy misyj zagranicznych i przyboczni ich *attachés* wojskowi. Członkowie ciała dyplomatycznego zajęli miejsca na trybunie zewnątrz cerkwi. Do Kremlu ciało dyplomatyczne przybyło około 9-tej wkrótce zaś potem rodzina carska i książęta domów panujących w ceremonjalnym pochodzie udali się do katedry. Trąby i kotły zapowiedziały uszykowanie się orszaku cesarskiego, poczem ozwały się dzwony i muzyki wojskowe, wojska zaś sprezentowały broń.

Gdy wszyscy zajeli już wyznaczone miejsca w katedrze i pochód koronacyjny uszykował się w salach Kremlu pojawiła się para carska i zasiadła pod baldachimem w sali tronowej. Około 10-tej orszak carski opuścił zamek Kremlu i rozpoczęła się ceremonja kościelna, która trwała blisko do godz. 1. Car i przytomni mieli być głęboko wzruszeni. Po dokonaniu obrzędu pomazania, metropolita nowogrodzki i wszyscy obecni klęcząc odmówili modlitwę, którą car wysłuchał stojąc.

Po ukończeniu ceermonji w katedrze uspeńskiej, udała się para carska do katedry Błagowieszczeńskiej i Archangielskiej, gdzie po odmówieniu krótkich modlitw powróciła do pałacu i ukazała się ludowi na tarasie zamkowym skłoniwszy się trzykrotnie.

Około godziny 6 wieczorem pojawił się manifest koronacyjny w formie wielkiego półarkusza o dwunastu szpaltach druku.

Manifest obejmuje upust wszystkich zaległości podatkowych po dzień 1 stycznia 1883 r., zaległości podatku podusznego i dodatków pośrednich, oraz bezpośrednich. Manifest łagodzi dalej karę w sprawach, w których wyroki nie stały się jeszcze prawomocnemi, tudzież kary, które mają być dopiero wykonane; znosi on dalej nadzór policyjny nad osobami zesłanemi w drodze administracyjnej i pozwala wychodźcom wrócić do kraju. Manifest zezwala napowrót do kraju emigrantów polskich, bawiących po za granicami państwa, i obejmuje także tych uczestników polskiego powstania, którym dotychczas pobyt w rezydencji i polskich miastach gubernialnych, równie jak wstąpienie do służby państwowej były wzbronione. Ogłasza także manifest amnestję częściową dla pewnej liczby popełnionych zbrodni; z pod amnestji wyjęci są mordercy, rozbójnicy i podpalacze.

Redakcja Katkowa, w której posiadaniu znajdowały się egzemplarze manifestu, formalnie była oblężoną.

Do kanclerza państwa, Giersa, car wystosował następujący reskrypt:

„Potęga i sława, jaką Rosja zjednała sobie, dzięki Opatrzności, rozległością monarchii i liczbą jej ludności, wykluczają wszelką myśl zaborczą. Troskliwość moją poświęcę pokojowemu rozwojowi państwa, jego przyjacielskim stosunkom z innemi mocarstwami, opartym na traktatach i strzeżeniu jego godności. Znalazłszy w panu pewnego, gorliwego, w kierownictwie stosunków międzynarodowych temi samemi zapatrywaniami natchnionego współpracownika, nadaję panu order Aleksandra Newskiego w brylantach, jako dowód mojej wdzięczności“.

Wielu innych najwyższych dygnitarzy rosyjskich otrzymało również ordery.

Tak skończył się dzień koronacyjny. Uderzono jeszcze z wielką gorliwością w dzwony, na placu Isakowskim odbyła się parada wojskowa, na polu Marsowem festyn ludowy, wieczorem zaś zapalono illuminację — i oto po koronacji.

Francja. Z Tonkinu nadeszła już do Paryża wiadomość o pierwszem starciu. Pod Hanoi stracili Franzuzi 26 zabitych i 51 rannych Z Kochinchiny nadeszły już Francuzom posiłki. Admirał Courbel udał się z dwiema fregatami pancernemi i jednym krzyżownikiem na wody chińskie. Minister marynarki zawezwał gubernatora Kochinchiny, by w rozkazie dziennym do wojska ogłosił, że Izba uchwaliła jednogłośnie kredyt na wyprawę tonkińską i że Francja pomści zabitych.

— Na cmentarzu Pere Lachaise w niedzielę tłum złożony z 1500 osób, przybyły z czerwoną chorągwią na czele, złożył na grobie rozstrzelanych w 1871 r. komunistów wieńce przy okrzykach: „Niech żyje komuna! Niech żyje anarchja!“ Policja licznie także przybyła — nie aresztowano jednak nikogo.

— Przed kilku dniami, na tem miejscu, donosiliśmy, że w 16 okręgu paryskim, w Passy zwyciężył monarchiczno-klerykalny kandydat pan Callu 3,036 głosami, pobiwszy kandydata republikańsko-radykalnego obozu p. Bouteiller, który otrzymał tylko 2,999 głosów. Donosiliśmy także, że prasa republikańska francuska wyrażała zdziwienie, iż okrąg reprezentowany poprzednio przez republikanina i radykała p. Marmottau, dostał się w ręce monarchistom. W stolicy Respubliki rzecz to niesłychana. Dziś sprawa ta się wyjaśniła Pokazało się bowiem, że p. Bouteiller republikański współzawodnik monarchisty był, jeżeli nie jest — prostym złodziejem. W roku 1871 wysłał go Thiers z jakiemś zleceniem do Paryża, powierzywszy mu 30,000 franków, z których nikomu nie zdał rachunku i nie wytłomaczył się z ich użycia. Okazało się także, iż tenże sam kandydat na posła niezadługo potem sprzedał czyjś powóz i konie i miał z tego powodu nieprzyjemny proces... Nic też dziwnego, że wyborcy z Passy, mając przed sobą do wyboru między radykałem-złodziejem, a monarchistą — uczciwym człowiekiem woleli ostatecznie tego ostatniego. Patrjotnictwo kwitnie widocznie i we Francji.

Niemcy. — Na ostatnią notę pruską pojawiła się w odpowiedzi nowa nota papieska. Kurja skarży się w niej, że rząd pruski oddalił się od podstaw toczonych dotąd układów, a dotyczących atrybucyj władzy biskupiej itp. Układy wciąż jeszcze w toku.

— *Frankfurter Ztg*, dziennik, który zachował jeszcze pewne tradycje demokracji niemieckiej z 48 roku, zamieszcza uczciwie napisany artykuł przeciwko prześladowaniu Polaków w poznańskiem. Za powód do swego wystąpienia bierze dziennik frankfurtski ostatnie rozporządzenie szkolne pruskiego rządu i wystąpienie przeciw nim posłów Stablewskiego i Kantaka.

Wykazując szczegółowo nadużycia, dotyczące wprowadzenia języka niemieckiego jako wykładowego, wykładu religii w tym języku i przymusowe uznawanie za Niemców dzieci polskich z niemieckiemi nazwiskami, dziennik przychodzi do konkluzji, że taka fałszywa polityka szkolna prowadzi nie do zniemczenia Polaków, lecz do znienawidzenia wszystkiego co niemieckie i tak kończy: „Każdy naród, który zupełnie o sobie nie zwątpi — a Polacy z pewnością nigdy o sobie nie zwątpią, skoro tego nie uczynili daleko niżej od nich stojący Serbowie, Bułgarzy i Czarnogórcy — uważa swój język za nietykalne dobro, za nietykalną świątynię, a Polacy czują pod tym względem daleko delikatniej, ponieważ ich język należy do najpiękniejszych i najbogatszych, jakie są znane znawcom języków.

W Warszawie i Puławach zabłysło kilkakrotnie pośród przesiąkłej burzą atmosfery, ciążącej nad najnieszczęśliwszym z ludów Europy. Że kiedyś przyjść musimy do obrachunku z dawniejszym sprzymierzeńcem naszym z roku 1772, to w sferach politycznych wyradza się w coraz silniejsze przekonanie. Ze względu i na ten dzień, choć może jeszcze daleki, dobrze będzie, jeśli i wobec Polaków trzymać się będziemy jak najdalej od rosyjskich wzorów, które jak najdalej odpychamy od siebie, czytając czyny Murawiewów i Apuchtinów!“

Anglja. Po zapadnięciu i wykonaniu wyroków ważniejszych w sprawie tajemnych knowań fenjańskich nastąpiło w Irlandji, chwilowe zacisze, które przerywa tylko pewien konflikt między duchowieństwem i ludem irlandzkim z jednej, a kurją rzymską z drugiej strony, powstały z powodu znanego zakazu Watykanu. Arcyb. Crooke

powrócił już z Rzymu, gdzie gorliwie bronił stanowiska, jakie zajęło duchowieństwo irlandzkie wobec narodowego ruchu.

Wkrótce po zapadnięciu wyroków pojawiły się na murach Dublinu plakaty, nawołujące do zemsty na Anglikach i zdrajcach z hasłem: „Boże chroń Irlandję od zdrajców!“

— Dienniki w braku materjału, wydobyły drukowane przed rokiem w *Ninethent Century* listy pióra pani Nowikow o Skobelewie i kwestji słowiańskiej, które teraz wydobył znowu *Times*, kokietując z Rosją, w listach tych bowiem Skobelew występuje jako wielki zwolennik Anglików i Niemców.

Ostatnie wiadomości.

Dr. Fruchtmann, adwokat w Drohobyczu, prosi nas o sprostowanie wiadomości podanej w *Gazecie Narodowej*, mianowicie, że nie występował w swej mowie na zgromadzeniu przedwyborczem przeciw szlachcie w ogóle, lecz twierdził jedynie, że komitet centralny wyszedł z łona szlacheckiej większości i że miasta powinny się wyłamać z pod przewagi komitetu centralnego.

Donoszą nam z Brzeska, że hr. Stadnicki niezawodnie wyjdzie z urny wyborczej. Dzięki agitacji p. Pfau i brzęczącym argumentom kasy Länderbanku, ma on zapewnionych 180 głosów. A wszystkich jest 280 głosów. Około 60 padnie na ks. Kitrysa, reszta się rozstrzeli.

Nadesłano nam dwie odezwy wyborcze rozrzucane między ludem w Kulikowie przez księdza Stojałowskiego. Obie są niedorzeczne, pełne nieuzasadnionych pochwał dla tego księdza i zalecające go wyborcom na posła do sejmu z kurji włościańskiej. Żeby jednak pokazać naszym czytelnikom, jaki to ptaszek kryje się pod sutanną kapłańską, przytaczamy z jednej z tych odezw następujący ustęp: „Komitet centralny poleca wam na posłów samych panów. Jeżeli ich wybierzecie, to sami panowie będą w sejmie zasiadali. A któż was będzie wtedy bronił?“ etc.

Co za nikczemność! Szerzyć waśń między stanami, aby w jej ogniu swoją pieczeń upiec!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Drohobycz d. 28 maja 12 g. m. 50 w poł. Dziś zcierają wyborcy chrześcjańscy obu obrządków w Drohobyczu podpisy na petycję do Ziemiałkowskiego z prośbą o wycofanie swej kandydatury, wyjaśniają zarazem, iż Goldhamerczyki wprowadzają fałszywem przedstawieniem sytuacji, Ziemiałkowskiego w błąd i nadużywają wysokiego jego stanowiska i imienia na propagowanie egoistycznych celów swej kliki. Nawet obaj proboszcze, księża Terlecki i Niemiłowicz, pozwolili sobie nadużyć kazalnicy do presyj wyborczych w tych samych celach, przez co tembardzjej wyborców niezawisłych oburzyli i do wysłania petycji wspomnianej spowodowali. Jeden z wyborców zamożny przedmieszczanin, na wczorajszem walnem zgromadzeniu w ruskiej mowie dosadnie scharakteryzował czynności księdza Niemiłowicza, teraźniejsze i dawne, przypominając, iż gdy chodziło o wybór żyda na posła, to ten sam ksiądz Niemiłowicza do głosowania cygarami, wódką i kiełbasą, po za płoty i rowy agitował osobiście, a dziś, gdy chodzi o wybór chrześcjanina, od ołtarza do wyborców przemawia, aby do głosowania nie szli. Mimo jednak presji rabina, obu proboszczów, władzy gminnej, starosty i Goldhamerczyków, wczorajsze walne zgromadzenie złożone z przeszło 600 wyborców, oświadczyło się bez różnicy wyznania stanowczo i jednomyślnie za tutejszym lekarzem dr. Wiktorem Lechowskim. (Następują liczne podpisy).

Kraków 29 maja godzina 12 w nocy. „*Gazeta Krakowska*“ ogłasza nadesłany jej dokument, pt. „Głos Unitów kongresowej Polski“, który 18 maja doręczono czterem dworom, w tej liczbie i berlińskiemu. Memorjał konstatuje trwające dotąd prześladowania Unitów nie przyjmujących prawosławia, rozprzęganie węzłów familijnych przez władze rosyjskie, karanie duchownych katolickich i samobójstwa tychże z tego powodu, rozpacz ludności, i rozprzężenie społeczne. Wzywa tedy rządy i narody o wymierzenie sprawiedliwości Polakom i utrzymanie społecznego ładu w Polsce pod zaborem rosyjskim.

Gazeta Krakowska konstatuje, że manifest cara dla Polaków, czyni jedynie ulgę zniesienia dobrowolnego internowaniem osób obwinionych o udział w powstaniu w roku 1863 wewnątrz granic Rosji; emigracyjną amnestję nazywa praktycznie nic nie znaczącą, a dla rządu korzystną; rozbitkom doradza powrót, innym zaś przypomina, że Galicja spełnia dawną rolę kongresowej Polski dziś w niwecz obróconej, i w Galicji tylko organiczna praca narodowa polska jest możliwą. Pokojowe zapewnienia koronacyjne *Gaz. Krak.* poczytuje za dane w formie najmniej obowiązującej politykę rosyjską, bo tylko pośrednio wyrażone w reskrypcie orderowym do Giersa, który otrzymał order takiż, jak spoliczkowany Apuchtin, a niższy od Milutina, Reuterna i Titora, którzy dostali order Andrzeja.

Londyn dnia 28 b. m. 7 godzina 18 min. *Times* i *Daily News* poświęcają sprawie tonkińskiej wstępne artykuły. *Times* twierdzi, że jeżeli nastąpi wojna między Chinami a Francją, to Anglja mając na oku olbrzymie swe interesa handlowe w Azji, nie będzie mogła spokojnie przypatrywać się temu starciu. *Daily News* znów piszą w artykule, mającym wszystkie cechy artykułu inspirowanego, że Anglja jest bezpośrednio zaangażowaną już nawet tem, że na porządku dziennym stoi ewentualność wojny Francji z Chinami. Anglja nie pozwoli nigdy na to, aby jej liczne handlowe stosunki z Chinami miały ucierpieć na tem, że Francuzi ciężkie swe straty, doznane w walce z Niemcami, wynagrodzili sobie na skórze Chińczyków.

Moskwa 28 maja 7 godzina 25 minut. Wczorajsza illuminacja zepsutą została kompletnie przez deszcz. Jedynie elektryczne oświetlenie Kremlu udało się zupełnie. Tłumy ludu spacerowały w mieście do późnej nocy. Nigdzie porządek nie był zepsuty. Książęta obcy i moskiewscy, w otwartych powozach przejeżdżali się po mieście.

Lwów z Izby handlowej, 28. maja, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	295 – –	296 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 –	172 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ w. a.	89 30	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	85 80	87 80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 30	98 30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 35	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 –	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 46	9 58
Półimperjał	9 72	9 86
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18	1 20
100 marek niemieckich	58 30	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 28. maja 1883. (godzina 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	73 50	72 72
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	112 80	113 70
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	296 —	299 75
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	147 60	149 50
Akcje kolei państwowej	328 75	333 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 50	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 20	110 20
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 55	88 00
Rosyjski rubel papierowy	119 25	119 --
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 30
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	296 25	300 50
Unionbank na 100 złr.	114 50	116 —
Akcje kolei Elbethal	215 00	217 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 25	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	170 —	170 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 50	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	25 75	26 00
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 00	100 60
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 50	115 00

Usposobienie: słabe

Wiedeń d. 28 maja 1883. (giełda wieczorna).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	303 40	306 30
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	80 50
Akcje kolei Karola Ludwika	300 50	307 —
Rosyjski rubel papierowy	119 25	000 50

Usposobienie:

Berlin d. 28. maja 1883. (godz. 4 minut 10 po poł.).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Rosyjski rubel papierowy	202 90	203 10
Akcje austr. kredytewe	514 00	520 00
Akcje kolei Karola Ludwika	127 25	127 00
Austryjackie banknoty	170 95	170 85

Telegramy zbożowe z dnia 28. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 12·10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 32·75—33 złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·25—27 złr., rzepak 14·25— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 199·— marek, żyto — — m., okowita 55.60— m., olej rzepakowy 73·00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.50— franków, olej rzepakawy 102.50 fr., okowita 57·60 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 9 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 8 m. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Dyspozycja obiadowa

na **Środę** 30. maja 1883.

Objad droższy:

Rosół z knedelkami bułkowemi.
Sardynki z puszki.
Bifsztyk z jajami.
Kurczęta smażone z sałatą.
Koch ryżowy z pieca.

Objad tańszy:

Rosół z wątrobiannemi kluseczkami.
Zrazy faszerowane z krakowską kaszką.
Kalafiory z masłem.

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Kuchnia“.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Niemając możności wyrazić poszczególnie wszystkim przyjaciołom i życzliwym śp. Łukasza Mrazka podziękowania za łaskawy współudział w obchodzie pogrzebowym, czynimy to niniejszem, wyrażając wszystkim obecnym na obchodzie pogrzebowym szczerą wdzięczność za oddanie ostatniej czci zmarłemu, jakoteż za okazane nam współczucie.

Osierociała rodzina
po śp. Łukaszu Mrazku.

ROZKŁAD JAZDY
cesarsko królewsko uprzywilejowanej
galicyjskiej kolei żelaznej KAROLA LUDWIKA
począwszy od 1. Czerwca 1883

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godz. 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano. Czas Buda-Peszteński wyprzedza czas pragski o min. 18, w porównaniu zaś z petersburgskim spóźnia się o min. 45.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Paryża, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacje		pociąg posp. Nr 1	pociąg osobowy Nr. 3.	pociąg mieszan Nr. 5	poc. lok. mięszany Nr. 15
		I. i II. kl.	I. II. i III. k.	I. II. i III. k.	I. II. III. k.
Czas pragski		przed p.	wieczór	rano	
Wiedeń	odjazd	11.—	8.30	8.—	
Kraków (Restauracja)	przyj.	8.30	9.45	9.42	
Czas buda-peszteński		wiecz.	przed p.	wiecz.	rano
Kraków (Restauracja)	odjazd	9.13	10.48	10.50	6.18
Bierzanów	„	—	11. 2	11. 8	6.37
Podłęże	„	—	11.18	11.27	6.57
Kłaj	„	—	11.33	11.46	7.17
Bochnia (Restauracja)	przyj.	10. 1	11.47	12. 3	7.35
	odjzd.	10. 5	11.52	12. 9	7.45
Słotwina	„	10.21	12.13	12.36	8.17
Biadoliny	„	—	12.28	12.54	8.35
Bogumiłowice	„	—	12.43	1.12	8.55
Tarnów (Restauracja)	przyj.	10.55	12.55	1.27	9.11
	odjzd.	11. 1	1.10	1.39	9.26
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Wałki	„	—	—	—	—
Czarna	„	—	1.42	2.27	10.15
Dembica (Restauracja)	przyjzd.	11.45	1.58	2.48	10.35
	odjazd	11.49	2.18	2.55	10.55
Ropczyce	„	—	2.39	3.22	11.21
Sędziszów	„	—	2.54	3.41	11.40
Trzciana	„	—	3.12	4. 6	12. 5
Rudna wielka	„	—	—	—	
Rzeszów (Restauracja)	przyj.	12.52	3.33	4.33	12.33
	odjazd	12.57	3.41	4.43	12.43
Strażów	„	—	—	—	—
Łańcut	„	1.19	4. 7	5.18	1.20
Rogóżno	„	—	—	—	—
Przeworsk	„	—	4.39	5.58	1.59
Pełkinie	„	—	—	—	—
Jarosław	przyjazd	2. 5	5. 1	6.29	2.31
	odjazd	2. 9	5. 6	6.37	2.43
Radymno	„	—	5.28	7. 4	3.11
Żurawica	„	—	5.49	7.32	3.39
Przemyśl (Restauracja)	przyjazd	2.56	5.58	7.44	3.52
	odjazd	3. 2	6.13	8.—	4. 8
Medyka	„	—	6.33	8.23	4.33
Lacka wola	„	—	—	—	
Mościska	„	3.38	6.58	8.56	5. 7
Chorośnica	„	—	7.16	9.16	5.27
Sądowa Wisznia	„	—	7.35	9.36	5.47
Rodatycze	„	—	—	—	—
Gródek	„	4.35	8.11	10.18	6.32
Kamienobród	„	—	8.21	10.29	6.43
Mszana	„	—	8.40	10.49	7. 3
Zimnawoda	„	—	—	11. 4**	7.18
Lwów (Restauracja)	przyjazd	5.20	9. 7	11.20	7.34
			p. mięsz. Nr. 7 I. II. III. k.		
	odjazd	5.40	10.11	12.18	
Lwów pod Zamkiem (Rest.)	przyjazd	5.48	10.25	12.32	
	odjazd	5.50	10.40	12.44	
Barszczowice	„	—	11.19	1.16	
Zadwórze	„	6.28*	11.51	1.39	
Kutkorz	„	—	—	1.53	
Krasne (Restauracja)	przyjazd	6.45	12.19	2. 1	
	odjazd	6.53	12.44	2.18	
Kniaże	„	—	1.22	2.50	
Złoczów (Restauracja)	przyjazd	7.25	1.45	3. 9	
	odjazd	7.30	1.51	3.14	
Zarwanica	„	—	—	3.34	
Płuchów	„	—	2.38	3.55	
Zborów	„	8.—	2.55	4.10	
Jezierna	„	—	3.37	4.48	
Hłuboczek wielki	„	—	4. 9	5.18	
Tarnopol (Restauracja)	przyjazd	8.53	4.29	5.35	
	odjazd	8.59	4.43	5.55	
Borki wielkie	„	—	5.17	6.26	
Maksymówka	„	—	6. 5	7. 7	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	7.34	
Podwołoczyska (Restauracja)	przyjazd	10.13	5.51	7.52	
		p. osob. g. N. 201 I. II. III. ik.	rano	p. osob. g. N 205 I. II. III. k.	
	odjazd	10.33		8.12	
Czas petersburgski		przed p.		wieczór	
Wołoczyska	przyj.	11.35		9.14	
Odessa	„	8.—		10.40	
		przed p.		wieczór	
Kijów	„	10. 5		9.10	
		przed p.		wieczór	

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Paryża, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacje		pociąg posp. Nr. 2	pociąg mięszany Nr. 8.	pociąg mięszany Nr. 6.	poc. lok. mięszany Nr. 16
		I. i II. kl.	I. II. i III. k.	I. II. i III. k.	I. II. i III. k.
Czas petersburgski		wieczór	wieczór	przed p.	
Kijów	odjzd.	9.11	9.11	9.—	
		wieczór	wieczór	przed p.	
Odessa	„	8.55	8.55	8.28	
		po poł.	po poł.	rano	
Wołoczyska		5.19	5.19	7.51	
Czas buda-peszteński		po poł.	po poł.	rano	
Podwołoczyska (Restauracja)	przyjazd	4.51	4.51	7.16	
	odjazd	5.31	6. 8	7.48	
Bogdanówka-Kamionka	„	—	6.31	8.10	
Maksymówka	„	—	7. 6	8.42	
Borki wielkie	„	—	7.45	9.21	
Tarnopol (Restauracja)	przyjazd	6.45	8.19	9.56	
	odjazd	6.51	8.34	10.11	
Hłuboczek wielki	„	—	8.51	10.28	
Jezierna	„	—	9.34	11.12	
Zborów	„	7.45	10.13	11.52	
Płuchów	„	—	10.29	12. 8	
Zarwanica	„	—	—	12.24	
Złoczów (Restauracja)	przyjazd	8.13	11. 1	12.41	
	odjazd	8.18	11. 7	12.47	
Kniaże	„	—	11.26	1. 7	
Krasne (Restauracja)	przyjazd	8.50	11.55	1.37	
	odjazd	8.58	12.20	2. 2	
Kutkorz	„	—	—	2.11	
Zadwórze	„	9.17	12.54	2.26	
Barszczowice	„	—	1.28	2.53	
Lwów pod Zamkiem (Restaur.)	przyjazd	9.57	2.11	3.28	
	odjazd	9.50	2.23	3.40	
Lwów (Restauracja)	przyjazd	10.10	2.45	3.56	
			p. osob. Nr. 4 I. II. III. k.		rano
	odjazd	10.30	3.45	4.49	6.15
Zimnawoda	„	—	—	5. 5**	6.32
Mszana	„	—	4.10	5.19	6.48
Kamienobród	„	—	4.26	5.36	7. 7
Gródek	„	11.20	4.38	5.50	7.27
Rodatycze	„	—	—	—	—
Sądowa Wisznia	„	—	5. 8	6.25	8. 8
Chorośnica	„	—	5.22	6.40	8.24
Mościska	„	12.12	5.40	7. 1	8.52
Łacka Wola	„	—	—	—	—
Medyka	„	—	6. 3	7.29	9.25
Przemyśl (Restauracja)	przyjazd	12.48	6.22	7.50	9.48
	odjazd	12.54	6.31	8. 4	10. 4
Żurawica	„	—	6.43	8.18	10.19
Radymno	„	—	7. 5	8.46	10.48
Jarosław	przyjazd	1.41	7.25	9. 9	11.15
	odjazd	1.46	7.33	9.14	11.27
Pełkinie	„	—	—		
Przeworsk	„	—	7.57	9.44	12. 1
Rogóżno	„	—	—		
Łańcut	„	2.35	8.29	10.21	12.45
Strażów	„	—			
Rzeszów (Restauracja)	przyjazd	2.57	8.54	10.52	1.17
	odjazd	3. 3	9. 2	11.—	1.27
Rudna wielka	„	—	—		
Trzciana	„	—	9.26	11.30	1.57
Sędziszów	„	—	9.46	11.52	2.21
Ropczyce	„	—	10.—	12. 9	2.38
Dembica (Restauracja)	przyjazd	4. 7	10.19	12.35	3. 4
	odjazd	4.12	10.49	12.47	3.24
Czarna	„	—	11. 9	1.18	3.53
Wałki	„	—	—	—	—
Wola rzędzińska	„	—	—	—	—
Tarnów (Restauracja)	przyjazd	4.56	11.42	2.14	4.48
	odjazd	5. 1	11.57	2.24	5. 3
Bogumiłowice	„	—	12.11	2.39	5.20
Biadoliny	„	—	12.27	2.59	5.41
Słotwina	„	5.37	12.48	3.22	6. 8
Bochnia (Restauracja)	przyjazd	5.53	1. 8	3,45	6.31
	odjazd	5.57	1.16	3.53	6.41
Kłaj	„	—	1.34	4.13	7. 2
Podłęże	„	—	1.53	4.33	7.24
Bierzanów	„	—	2.12	4.53	7.46
Kraków (Restauracja)	przyjazd	6.48	2.28	5,10	8. 5
Czas pragski		rano	po poł.	rano	wieczór
Kraków (Restauracja)	odjazd	6.55	3.—	5.40	
Wiedeń	przyjazd	4.20	5.20	7.18	
		po poł.	rano	wieczór	

* Warunkowe zatrzymanie. ** Przyjmowanie osób i pakunków tylko w czasie od 1go kwietnia do 30 września. —Pociągi Nr. 15 i 16 kursują na przestrzeni **Kraków-Tarnów** w ciągu **całego roku** a na przestrzeni **Tarnów-Lwów** tylko od **1 Czerwca do 30 Października**. Pociąg Nr. 205 kursuje na przestrzeni **Podwołoczyska-Wołoczyska** tylko od 13 Kwietnia do 13 Października.

Z Krasnego do Brodów

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 101. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 107. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 105. I. II. i III kl
Kraków (Rest.)	Czas pragski Przyjazd	8.30	9.45	9.42
		wieczór	przed poł	wieczór
Kraków Rest)	Czas buda peszteński Odjazd	9.13	10.48	10.50
		rano	w nocy	po połud.
Krasne (Rest)	Przyjazd	6.45	12.19	2. 1
	Odjazd	7.10	1.24	2.48
Ożydów	"	7.41	2.10	3.25
Zabłotce	"	8. 6	2.48	3.55
	Przyjazd	8.27	3.15	4.16
		Poc. osob. gran. Nr. 301 I. II i III. kl.	rano	po połud.
Brody (Rest.)	Odjazd	9. 2		
		przed poł.		
Radziwiłów	Czas petersburgski Przyjazd	10.10		
Kijów	"	10. 5		
		przed poł.		

Z Brodów do Krasnego

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 102. I. II. i III kl.	Pociąg mięsz. Nr. 108. I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 106. I. II. i III. kl.
	Czas petersburgski	wieczór		
Kijów	Odjazd	9.11		
		wieczór		
Radziwiłów	"	6.52		
	Czas buda-peszteński		wieczór	przed poł.
Brody (Rest.)	Przyjazd	6.27		
	Odjazd	7.14	9.26	11.42
Zabłotce	"	7.39	10. 3	12.12
Ożydów	"	8 6	10.43	12.45
Krasne (Rest.)	Przyjazd	8.33	11.15	1.12
	Odjazd	8.58	12.20	2. 2
Kraków (Rest.)	Przyjazd	6.48	2.28	5.10
		rano	po połud.	rano
Kraków (Rest.)	Czas pragski Odjazd	6.55	3.—	5.40

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 8 107 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 6 105 I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Podwołoczyska (Restauracja)	Odjazd	6. 8	7.48
Bogdanówka-Kamionka	"	6.31	8.10
Maksymówka	"	7. 6	8.42
Borki wielkie	"	7.45	9.21
Tarnopol (Restauracja)	Przyjazd	8.19	9.56
	Odjazd	8.34	10.11
Hłuboczek wielki	"	8.51	10.28
Jezierna	"	9.34	11.12
Zborów	"	10.13	11.52
Płuchów	"	10.29	12. 8
Zarwanica	"	—	12.24
Złoczów (Restauracja	Przyjazd	11. 1	12.41
	Odjazd	11. 7	12.47
Kniaże	"	11.26	1. 7
Krasne (Restauracja)	Przyjazd	11.55	1.37
	Odjazd	1.24	2.48
Ożydów	"	2.10	3.25
Zabłotce	"	2.48	3.55
Brody (Restauracja)	Przyjazd	3.15	4 16
		rano	po poł.

Z Krakowa do Wieliczki

Stacje		Pociąg mięszany Nr. 9. I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	przed południem
Kraków (Rest.	Odjazd	11. 5
Bierzanów	"	11.28
Wieliczka	Przyjazd	11.44
		przed południem

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacje		Pociąg mięszany Nr. 10. I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	wieczór
Wieliczka	Odjazd	6.57
Bierzanów	Przyjazd	7.16
Kraków	Odjazd	7.35
		wieczór

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacje		Pociąg mięsz. Nr. 108 7 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 106 5 I. II. i III. kl.
	Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Brody (Restauracja)	Odjazd	9.26	11.42
Zabłotce	"	10. 3	12.12
Ożydów	"	10.43	12.45
Krasne (Restauracja)	Przyjazd	11.15	1.12
	Odjazd	12 44	2.18
Kniaże	"	1.22	2.50
Złoczów (Restauracja)	Przyjazd	1.45	3. 9
	Odjazd	1.51	3.14
Zarwanica	"	—	3.34
Płuchów	"	2.38	3.55
Zborów	"	2.55	4.10
Jezierna	"	3.37	4.48
Hłuboczek wielki	"	4. 9	5.18
Tarnopol (Restauracja)	Przyjazd	4.29	5.35
	Odjazd	4.43	5.55
Borki wielkie	"	5.17	6.26
Maksymówka	"	6. 5	7. 7
Bogdanówka-Kamionka	"	6.31	7.34
Podwołoczyska (Restauracja)	Przyjazd	6.51	7.52
		rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez **zmian wagonów** między **Wiedniem a Podwołoczyskami.** Pociąg mięszauy Nr. 7. w **Podwołoczyskach** również pociągi mięszane Nr. 105, 106, 107 i 108 w **Brodach** nie mają cały rok, zaś pociągi mięszane Nr. 5 i 6 w **Podwołoczyskach** od 13. Października do 13. Kwietnia **żadnego połączenia.**

Dyrekcja Jeneralna.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Haftowanie na aksamicie, jedwabiu i bieliźnie. Plisowanie falban, szycie na maszynie. Robienie dziurek w stanikach i bieliznie na osobnej do tego maszynie przyjmuje N. Mittig, ul. akademicka Hotel Żorża. 393

Korzystnie położony grunt pod budowlę, Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

($132^1/_4$) położony Nowy Świat we **Lwowie.** przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.
Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Pewna osoba posiadająca tajemnicę leczenia wielkiej choroby czyli konwulsyj, podejmuje się leczenia tej choroby bez wynadgrodzenia, aż chory zupełnie wyleczonym zostanie. Wiadomość w administracji „Kurjera“ pod literą S. 389

Trafiki chcące mieć z zyskiem rabatu do sprzedawania nowe patentowane cygarniczki, fajki, cybuchy i maszynki do robienia cygaret zechcą zgłosić się z podaniem swego adresu i zamówienia pod adresem: l. 5. franco do Adm. „Kurjera“ 385 a

Tokarnia w dobrym stanie chociażby używana i naczynie tokarskie znajdą nabywcę — zgłosić się pod l. 5 franco do Admin. „Kurjera“ 385 c.

Zmiana lokalu. Podaję do wiadomości, iż mą **restaurację** z dniem 31 b. m. z ulicy Piekarskiej l. 17 na ulicę Sykstuską l. 21 obok głównej poczty przenoszę.

Posiadam w zapasie najlepsze gatunki wszelkich trunków tak krajowych jak zagranicznych, niemniej dobrą kuchnię po cenach umiarkowanych. Usługa jak najlepsza.

Upraszam o łaskawe względy.

378 Z uniżeniem Sławiński.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera“. 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, doprowadzić i tak np. butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość nadać.
Właściciel tych przepisów nie może z powodu wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i dlatego chce wynalazek ten sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi. Patent cesarski kupujący otrzymać może. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera“ pod literą F. B. 372

Apteka Oswalda Paulo w Bukaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

2 praktykantów znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych St. Wojciechowskiego, róg ul. Chorążczyzny. Lwów. 384

Kursor porządny, silny w nogach, umiejący czytać i pisać, i posiadający kaucję w kwocie 10 złr., potrzebnym jest do roznoszenia papierów urzędowych „Zarządu Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie“ od 1. czerwca b. r. Bliższa wiadomość w Biurze, Rynek l. 7. I piętro. 399

Tokarski czeladnik znajdzie stałe i trwałe zajęcie — zgłosić sie l. 5 franco do Admin. „Kurj.“ 385 b.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcji na prowincji. Ucznia 3 klasy przygotowuje do 1 kl. gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera“. p. l. P. K. 395

Ogrodnik kawaler z 10-letnią praktyką przy większym majątku w Krakowie, umiejący zakładać ogrody, skwery i utrzymywać je wyśmienicie poszukuje posady w większym majątku na wsi, lub też zatrudnienia we Lwowie, podejmując się zakładania i utrzymywania ogródków za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem, lub miesięcznem. Posiada najchlubniejsze świadectwa. Adres: Dominik Lipiński, ul. Gołębia l. 4. 388

Subjekt z handlu winno-korzennego, w ekspedycyi biegły, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia. Łaskawe oferty pod adr. Z. K. poste restante: Słobódka leśna. 387

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana posiadająca także język niemiecki — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Swiadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Kupno i sprzedaż.

Żelazna tokarnia ze suportem jest potrzebną. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George. 399

Mieszkania i sklepy.

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l, 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

3 pokoje i kuchnia zaraz de wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piętro. Wiadomość tamże. 324

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 154

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62



Piece porcelanowe
L. & C. Hardtmuth
we Lwowie 128
obok Admin. „Kurjera Lwowskiego“
Przyjmuje się także **przestawiania** pieców kaflowych.

Do wydzierżawienia
od 1. kwietnia 1884
klucz
ZBORÓW
i
JARCZOWCE
razem około 5400 morgów pól ornych i sianożęć. Bliższa wiadomość u **adwokata Ant. Dąbczańskiego** we Lwowie. 317

Świeże
wody mineralne
utrzymuje na składzie
Karol Klimowicz
Wałowa 11. 229

ZMIANA LOKALU.

KAROL LANG
MAGAZYN ZABAWEK,
Towarów galanteryjnych ze skóry, bronzu, drzewa i metalu,
z ulicy Halickiej
przeniesiony został na ulicę Teatralną l. 5. naprzeciw kościoła katedralnego. 212

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody, przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo. Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera“, porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Mężczyzna lat 28 oficyalista prywatny z pensyą 1500 złr. rocznie, poszukuje żony, panny lub wdowy niżej lat 30; listy adresować proszę: K. K. poste restante Grzymałów. Dyskrecya we własnym interesie leży. 386

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera“. 330

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.